

08 czerwca 2020

Klasy mundurowe



- Na pewno powiesz, że od kołyski marzyłaś, żeby uczyć się w klasie wojskowej...

Właśnie, że nie. Nie interesowałam się wcześniej wojskiem. Przed szkołą średnią byłam raczej zielona w tym temacie. Ale mój o rok starszy kolega, który właśnie uczył się w klasie wojskowej, powiedział, że u niego w szkole są dni otwarte i że bym przyszła. I właściwie to dzięki jego opowiadaniom też chciałam spróbować. Byłam ciekawa, czy dam sobie radę. Chciałam też nauczyć się nowych umiejętności i przeżyć ciekawą przygodę.

- I jak opowieści kolegi miały się do rzeczywistości?

Spodziewałam się, że będzie trudniej, że nie będę sobie super radziła. I na początku rzeczywiście trochę kłopotów mi sprawiały zajęcia, gdzie dużą rolę odgrywała sprawność i wytrzymałość fizyczna, ale z czasem i to przestało być problemem. Mogłam też liczyć na kolegów, a także na nauczycieli, którzy jak czegoś nie rozumiałam lub nie potrafiłam, umieli wytłumaczyć i pomóc. Większość zajęć, mimo że nimi się nie interesowałam przed szkołą średnią, opanowałam więc dość łatwo.

- Może dlatego, że jesteś dobrą uczennicą. Same piątki i czwórki. A jak inni?

U nas nie było tak, żeby ktoś nie dał rady, żeby wyraźnie odstawał. Zawsze mogliśmy w razie czego liczyć na pomoc kolegów i nauczycieli.

- Jesteś „rodzynkiem”. A właściwie „rodzynką” w swojej chłopięcej klasie...

Nie ukrywam, że czuję się trochę wyjątkowa. Ale na pewno nie gorsza. Nie ma też jakiejś większej rywalizacji między chłopakami a mną. Raczej jesteśmy na równi.

- Które z zajęć Ci najbardziej przypadły do gustu?

Na pewno strzelanie i maskowanie. I oczywiście nauka samoobrony, w tym elementy taekwondo i boks. Także inne zajęcia były całkiem fajne. Mieliśmy dużo wyjazdów, w tym do jednostki w Krzesinach. Nie było nudy, zawsze było coś do roboty.

- Niektórzy nie mogą się doczekać pięciodniowego obozu. Inni się go obawiają. Jakie są twoje wspomnienia?

Wspominam go bardzo dobrze, choć po trzecim dniu już mnie wszystko bolało. Ale za to mieliśmy co robić, codziennie co innego było w programie.

- Za rok matura. Co dalej?

Jeszcze nie mam sprecyzowanych planów. Raczej co chwila zmieniam zdanie. Ale nie ukrywam, że zżyłam się z mundurem, więc opcja związania się z wojskiem też jest przeze mnie rozpatrywana.

- Życzę Ci, abyś wybrała jak najlepiej dla siebie. Jeśli jednak zdecydujesz się na przyszłość niezwiązaną z wojskiem, myślisz, że coś Ci się mimo wszystko przyda po klasie wojskowej?

Wszystko się przyda, bo te zajęcia są bardzo rozwojowe. Klasa wojskowa dała mi przede wszystkim większą pewność siebie, a akurat z tym u mnie wcześniej był problem. W moim przypadku to jest bezcenna zdobycz.

Dziękuję Ci za rozmowę

